POUCZENIA KS. BISKUPA KOMARA DLA KSIĘŻY WIKARIUSZY CZ. 3

Autor: ks. kan. Józef Trela

Rok wydania / powstania: 2007

Sygnatura archiwalna: APU/7ZD/6WH/2007/49

Źródło: Dwustronicowa wkładka historyczna do tygodnika „Gość Niedzielny”

Pouczenia Ks. Biskupa Komara dla księży wikariuszy(3)

Z Konferencji praktycznych, pastoralnych Najprzewielebniejszego Ks. Biskupa.

Pogadanki Ks. Biskupa Edwarda Komara do kleryków zanotował kleryk Bernardyn Dziedziak przed swymi święceniami kapłańskimi w r. 1923.Powody nieporozumień wikarego i proboszcza.

1 – Proboszcz jest niesympatyczny. Kto by się tym kierował, to by pokazał już nie tylko brak urobienia duchowego, ale wprost usposobienie niegodne człowieka: kierować się sympatią cielesną.

2 – Proboszcz leniwy, nic nie robi w kościele, ale sobie wygodnie na plebani siedzi, a wikary marznie wśród spowiedzi w kościele, do chorego do szkoły. Choćby już tak było, to wikarego to nie ma obchodzić, zostawić go Panu Bogu . Wie o nim biskup, dziekan a jednak go trzymają, więc wikary nie reformować, tu niech pokaże swoją cnotę. Niech pełni wikary, co należy do niego (ad imposibilia nemo tenetur) i z tego będzie o wiele większa chwała Boża i zbawienie dusz, sprawdzenie w pracy kapłańskiej dla jego pokory, aniżeli gdyby proboszcza nawracał. Jego obowiązkiem jest pracować, bo na to jest dany, a nie proboszczem kierować. Tymbardziej że znów tak źle nie ma, a po wtóre ten proboszcz zwykle ma racje uniewinniające go, i zresztą on od młodości się dość w kapłaństwie narobił, a wikary może kilka miesięcy ma. Proboszcz jest starszy w duszpasterzowaniu, jest jego nauczycielem, więc go ma słuchać, bo tak nakazuje IV przykazanie Boże.

3 – Proboszcz jest sknera, skąpy, chciwy – co ci do tego.

W ogóle unikać ma wikary a) rządzenia w parafii b) podstrzegania proboszcza w jego dochodach, dążenia do zmniejszenia ich c) wzięcia popularności u parafian, bo na tych trzech przykładach wszyscy jesteśmy bardzo czuli.

Sprawowanie i udzielanie Sakramentów – też starać się do zwyczaju w parafii, bo może na przykład proboszcz wprowadzić, by do chorego tylko przyjeżdżać po Mszy, wyjąwszy nagłe wypadki, to wikary ma się tego trzymać, bo inaczej zepsuje parafian i uprzedzi ich do proboszcza, że on jest leniwy. Jak wczas iść do spowiadania – też żeby od zwyczaju i woli proboszcza, bo słusznie może gniewać o to, jakby zawczasu wikary szedł spowiadać, powiedzą bowiem ludzie, że się proboszczowi nie chce. Spowiadać za długo – tu już ściśle proboszcz czasu wyznaczyć nie może i nie ma prawa, ale czasem i to może, gdyby były ekscesy np. co jakich dewotek, ale tu już kierować się sumieniem, ale nie dać się naciągać ludziom, bo oni są bardzo przebiegli. Gdy proboszcz wyznaczył pewne tylko godziny do rozdawania Komunii św., to się tego trzymać, choć wbrew przekonaniu własnemu, ale to jeszcze nie będzie wbrew sumieniu, bo wbrew sumieniu nie wolno go słuchać, ale i wtedy, gdyby się trafiło np., że wino fałszywe, hostie zepsute – nie robić hałasu, ale grzecznie proboszcza przeprosić, że mi sumienie nie pozwala.

Ma to miejsce, gdy chodzi o rubryki pod grzechem obowiązujące, których proboszcz by zabraniał spełniać i o ważność Sakramentów; ale nie można być podejrzliwym o wszystko, że proboszcz się zaniedbuje, ale trzeba suponować, że wszystko jest należycie, chyba żeby coś przypadkiem wpadło w oczy już rażąco, to wtedy udać się pokornie z prośbą do proboszcza, a tym go sobie ujmie, i gdy zaufanie zyska i proboszcz mu powie, żeby robił, co stosowne, to wtedy naprawić, ale pod firmą proboszcza, żeby proboszcza wysuwać na pierwszy plan a siebie na ostatni. Spowiedź szkolna – nigdy nie urządzać na swoją rękę, bez porady proboszcza.
Liczenie Ks. proboszczowi dochodów: Zaraz z początku, by się nie pytać o probostwo, jakie wielkie, jakie dochody, ile lasu, inwentarz, bo może to wikary robić z naiwności zupełnie w czystej intencji, z prostej grzeczności, a proboszcz weźmie to jako liczenie mu majątku. Więc tu trzeba być bardzo ostrożnym a nie pytać o żaden stan majątkowy. Unikać wszelkich stosunków ze służbą plebańską z wielu bardzo względów, bo to prowadzi do nieporozumień, bo ze służbą plebańską będzie mówił ksiądz o majątku proboszcza, o krowach, cielętach itd. Proboszcz się o tym bardzo łatwo dowie i znów podejrzenie, że wikary go podpatruje i liczy mu majątek. Nie pytać się o stypendia jakie wielkie, ile za pogrzeby, iura stole ile wynoszą, bo to samo będzie. Choćby się czuł pokrzywdzonym, to nie badać ile proboszcz dostał; zwłaszcza ludzi się o to nie pytać, bo zaraz sobie pomyślą, dlaczego on się pyta, widać go proboszcz skrzywdził. Gdy się proboszcz sam wygada ze swoją biedą, to pozwolić mu, niech mu się ulży, ale się go wtedy nie

pytać, ani robić z nim jakich kalkulacji, bo zaraz przestanie swego i obróci mowę na inny temat a swoje sobie na wikarego pomyśli.

Popularność w parafii: Z natury rzeczy zawsze wikary, nawet „pokraka”, większą cieszy się w parafii popularnością. To już wynika z natury rzeczy a psychologicznie się tłumaczy, i dlatego proboszcza nie lubią, że jest przedstawicielem władzy, a dziś władza proboszcza znienawidzona, okazuje to się tym, że tego księdza, którego jako wikarego ubóstwiali i chcieli go mieć proboszczem, gdy nim zostanie, zupełnie inaczej się na niego zapatrują, bo wikary nad nimi władzy nie ma a proboszcz ją ma. Więc tego się nie uniknie, zawsze będzie wikary popularniejszy, ale chodzi o to, by tej popularności nie szukać, nie ubiegać się o nią. Bo my wszyscy jesteśmy bardzo chciwi na popularność i ta nasza próżność i pycha (bo to nic innego nie jest) nieraz jest bardzo subtelnie ukryta pod postacią pokory, gorliwości wszelkiej o chwałę Bożą i dobro dusz. Zapalony młody kapłan w imię gorliwości o chwałę Bożą rzuca się na wszystkie strony, wiele naprawdę robi; a tu Duch Boży jest inny i wszystkie dzieła naprawdę Boże mają bardzo słaby początek, są takim ziarnkiem gorczycznym a dopiero potem w skutek działania łaski Bożej wzrastają, a duch świata występuje bardzo hucznie i narzucająco. Pod pozorem tej początkowej gorliwości kryje się najczystsze polowanie na popularność a to wszystko z uszczerbkiem dla proboszcza. Objawiać się nawet to może w rzeczach świętych: odprawianie Mszy św., spowiadanie. Spowiadają się ludzie, że na proboszcza wygadywali a wikary nic im nie powie, to już… Stosunek do proboszcza jest największej wagi, dlatego dużo o nim się mówi.